

Polsko-serbska debata w Gdańsku

Przemoc kiczu

Teraz każdy musi nauczyć się żyć od nowa

We wtorek w ramach tygodnia kultury bałkańskiej „Bałkany – beczka prochu?”, który potrwa do niedzieli, Polacy i Serbowie dyskutowali o teraźniejszości i przyszłości krajów byłej Jugosławii. Niewiele wiemy o tym, co dziś się tam dzieje. Do polskiego języka weszły takie wyrażenia jak bałkański kocioł czy beczka prochu, które są odbiciem myślowych sztańc zastępujących wiedzę.

Tymczasem Bałkany, które na przeszczeni dziejów zmagaly się z nadwyżką historii, „uciekają z Bałkanów” – mówił sławista prof. Zieliński. – Podejmują trud budowania demokratycznego, obywatelskiego państwa.

Mieszkańcy byłej Jugosławii oddali odpowiedzialność za własne życie politykom. Wynikało to z braku doświadczenia demokratycznego i otworzyło pole dla ideologicznej manipulacji. Rozpad Jugosławii dokonał się z pomocą ideologów oraz polityków chcących władzy. Teraz każdy musi nauczyć się żyć od nowa, zmierzyć się z następstwami tego, co działo się na ziemiach byłej Jugosławii.

Wolność zaczyna się od pytania „dlaczego?” – napisał wybitny historyk Fritz Stern. To pytanie stawia dziś młoda sztuka na Bałkanach, jej twórcy są świadomi, że pierwszą ofiarą jugosłowiańskich wojen była prawda.

Doświadczenie bałkańskie uczy, że język bywa słabym spoiwem, a kultura może stać się zarzewiem konfliktów. Na Bałkanach ci, którzy tworzyli kulturę oficjalną, poparli reżim Miloszevicia, budowali świat nacjonalistycznego kiczu, zbudowany rock zastępowali turbo folkem.

Teraz kultura musi zmienić swój język. Będzie to łatwiejsze dzięki instytucjom alternatywnej kultury, takim jak: Radio B92, Centrum Dekontaminacji Kultural-

nej, Cinema Rex czy pozainstytucjonalne teatry, które umocniły się, stawiając opór kulturze reżimowej.

One zawsze mówiły w pierwszej osobie liczby pojedynczej, a nie mnogiej. „Przez ostatnie dwanaście lat mieliśmy wrażenie, że żyjemy dużo szybciej niż ktokolwiek na świecie i zgromadziłyśmy doświadczenie, które starczyłoby dla czterech pokoleń” – powiedziała Danka Radosavljević, założycielka Stowarzyszenia Niezależnych Artystów REMONT. W czasie wojen te niezależne instytucje pomogły przeżyć ludziom niezgodzającym się na ideologiczny kicz.

To, co stało się na Bałkanach, to lekcja dla wszystkich. Wiązanie geografii i historii z kulturą dało tu fatalne rezultaty. Po raz kolejny okazało się, że nie można kłamać o historii, bo – jak powiedział Konstanty Gebert – historii nie da się unieważnić. Równie zgubny jest brak kontaktu z rzeczywistością, życie w utopii. A kiedy człowiek poddaje się dyktatowi kiczu w sztuce i w życiu, nie powinien się dziwić temu, co go spotyka, bo kicz od przelewu krwi dzieli tylko mały krok.

DOROTA JOVANKA ĆIRLIĆ

W dyskusji zorganizowanej przez Nadbałtyckie Centrum Kultury w Gdańsku wzięli udział: sławista prof. Bogusław Zieliński, Konstanty Gebert, publicysta, Danka Radosavljević, założycielka Stowarzyszenia Niezależnych Artystów REMONT w Belgradzie, Dragan Ilić, dziennikarz belgradzkiego Radia B92, Miroljub Vuczković, szef belgradzkiego Instytutu Filmowego, a także tłumacze literatur bałkańskich Grzegorz Łatuszyński i Dorota Jovanka Ćirlić, autorka relacji.